



Sygn. akt I PK 208/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący)
SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)
SSN Dawid Miąsik

w sprawie z powództwa D. P.
przeciwko [...] Kopalni [...] w M.
o zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 listopada 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 30 marca 2017 r., sygn. akt III APa [...],

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w punktach 1, 2 i 3 i oddala apelację;**
- 2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.075 (sześć tysięcy siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**
- 3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

D. P. wniósł o zasądzenie od [...] Kopalni [...] w M. kwoty 800.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2015 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W odpowiedzi na pozew pozwany uznał żądanie pozwu do kwoty 258.738 zł, a w pozostałym zakresie wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem częściowym z dnia 6 października 2015 r., który uprawomocnił się dnia 16 grudnia 2015 r., Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 258.738 zł tytułem zadośćuczynienia.

W piśmie z dnia 19 września 2016 r. powód rozszerzył żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia jednego miliona złotych wraz z ustawowymi odsetkami, z tym że w zakresie kwoty 800.000 zł od dnia 12 maja 2015 r., natomiast w zakresie dalszej kwoty 200.000 zł od dnia 22 września 2016 r.

Wyrokiem z dnia 22 września 2016 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanego [...] Kopalni [...] w M. na rzecz powoda D. P. tytułem zadośćuczynienia kwotę 741.262 zł z ustawowymi odsetkami - od kwoty 800.000 zł od dnia 12 maja 2015 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 200.000 zł od dnia 22 września 2016 r. do dnia zapłaty; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. kwotę 23.919,75 zł tytułem wydatków oraz kwotę 50.000 zł tytułem opłaty sądowej.

Sąd Okręgowy ustalił, że D. P. był zatrudniony w [...] Kopalni [...] w M. w okresie od 12 stycznia 2009 r. do 6 kwietnia 2015 r., ostatnio na stanowisku górnika metaniarza pod ziemią. Stosunek pracy ustał na mocy porozumienia stron w związku z przejściem powoda na rentę z tytułu wypadku przy pracy. W dniu 6 października 2014 r. powód pracował na zmianie rozpoczynającej się o godzinie 16.00 jako metaniarz w oddziale WWO. Na podziale pracy sztygar zmianowy K. H. wyznaczył poszkodowanego do kontroli i bieżącej przebudowy pomocniczych urządzeń wentylacyjnych, czujników metanometrii automatycznej oraz przegrody wentylacyjnej i wentylatora powietrznego. Około godziny 20.57 w rejonie ściany nastąpiło zapalenie i wybuch metanu. W chwili zdarzenia powód znajdował się w

odległości około 10 m od wybuchu. Najpierw usłyszał straszny huk, a potem zobaczył pędzącą w jego stronę kulę ognia. Zdążył jedynie zasłonić twarz i skulić się. Czuł przepływający przez jego ciało ogień oraz to, że zdmuchnęło mu kask, a jego włosy płoną. Mimo, że powód starał się, tak jak go uczono na szkoleniach, nie wdychać gorącego powietrza, w pewnym momencie zabrakło mu tchu i zachłysnął się tym powietrzem. Poczuł, że wszystko go pali w środku. Potem nastąpił drugi wybuch. Powód stracił wówczas przytomność. Kiedy ocknął się kilka metrów dalej, nie mógł oddychać. Starał się krzyczeć. Był świadomy sytuacji, w jakiej się znalazł. Był przekonany, że umrze. Jednakże myśl o żonie i rodzinie dodała mu sił i sprawiła, że zaczął wycofywać się w stronę wyjścia. Już przy końcu ściany, kiedy powodowi brakowało oddechu, jeden z lżej poparzonych górników biorąc powoda na barki, pomógł mu wycofać się do bezpiecznej strefy. Następnie powód został przetransportowany na powierzchnię. W korytarzu, gdzie poszkodowani czekali na pociąg do szybu, powód widział spalone ciała górników, słyszał krzyki, wołania o pomoc. Było to dla niego traumatyczne doświadczenie. Powód cały czas starał się skontaktować z żoną. Prosił osoby uczestniczące w akcji ratunkowej, aby taki kontakt mu umożliwiły. Dopiero w karetce pogotowia ratunkowego, udało mu się zadzwonić do żony, aby się z nią pożegnać. Powód przekazał jej, że jest w bardzo złym stanie i umiera. Potem stracił przytomność. Po wyjeździe na powierzchnię poszkodowany został przewieziony do Centrum Leczenia Oparzeń w S..

Następnego dnia po wypadku żona powoda dowiedziała się od ordynatora szpitala, że stan jej męża jest krytyczny z uwagi na rozległe, obejmujące praktycznie 80% powierzchni ciała poparzenia najwyższego stopnia - IIb/III oraz ciężkie oparzenia dróg oddechowych. Na pytania o dalsze rokowania lekarz odpowiedział, że medycyna nie zna przypadków, aby z takimi obrażeniami udało się kogoś uratować. Powód, podłączony do aparatury podtrzymującej funkcje życiowe, przez ponad dwa tygodnie pozostawał w śpiączce farmakologicznej. Lekarz na bieżąco informował rodzinę o krytycznym stanie powoda i nie dawał żadnych nadziei na jego przeżycie.

Po wybudzeniu ze śpiączki, przez cały okres hospitalizacji w Centrum Leczenia Oparzeń w S., powód był w bardzo ciężkim stanie. Cierpiał zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Leżał na wznak nieruchomo. Jedzenie przyjmował w

formie płynnej za pomocą strzykawki. Każda czynność sprawiała mu ból. Szczególnie bolesna była codzienna wymiana opatrunków, która trwała dwie godziny. Powód miał obandażowane praktycznie całe ciało, a 20% powierzchni jego ciała, która nie była poparzona, była wykorzystywana do przeszczepów. Prawa stopa była jedynym fragmentem ciała powoda nieobdartym ze skóry. Bandaże musiały być zrywane do żywej tkanki, ponieważ wysychały po całym dniu, wcześniej nasączone lekarstwem. Powód czuł straszny ból podczas tej czynności mimo, że podawano mu na bieżąco morfinę. Najgorsza jednak była dla niego kąpiel, którą musiał odbyć przed każdą operacją. Polegało to na tym, że po wymianie opatrunków, kiedy powód już był bardzo osłabiony, cztery pielęgniarki wkładały go do wody i szorowały każde pozbawione skóry miejsce na jego ciele, co sprawiało mu niewyobrażalny ból i cierpienie.

Powód doświadczał też stanów depresyjnych i załamania psychicznego: prosił lekarza o eutanazję, przestał współpracować z zespołem medycznym, o czym ordynator poinformował B. P.. W szczególności powód odmawiał spożywania posiłków, co mogło się dla niego skończyć śmiercią. Dopiero po 4 dniach, za namową żony, zaczął jeść. Kiedy stan zagrożenia życia został ustabilizowany, powód, po 1,5 miesiąca przebywania na Oddziale Intensywnej Terapii, został skierowany na Oddział Chirurgii w celu dalszego leczenia. Na oddziale powód rozpoczął powolny i mozolny proces rehabilitacji. Musiał uczyć się na nowo podstawowych czynności - mówienia, jedzenia, wstawania, siadania, chodzenia. Był całkowicie niesamodzielny i wymagał całodobowej opieki pielęgniarskiej.

Stan jego zdrowia pogarszał się. Pojawiły się problemy z oczami. Powód zaczął tracić wzrok. Nie można było przeprowadzić operacji na powiekach, ponieważ były pokryte świeżymi bliznami. Na całym ciele miał ropiejące, ciężko gojące się rany. Zaczęły pojawiać się przykurcze w łokciach, palcach, kolanach. Powód musiał mieć systematycznie, cztery razy dziennie, natłuszczane całe ciało, która to czynność sprawiała mu ból. Był zmuszony nosić ubrania uciskowe. Podczas całej hospitalizacji przeszedł łącznie 13 operacji, wszystkie w znieczuleniu ogólnym, co bardzo wycieńczało organizm powoda.

Po wyjściu z Centrum Leczenia Oparzeń w S. powód wraz z żoną zamieszkał u teściów. Miał niezagojone rany, co wywoływało obawy rodziny o

ewentualne infekcje i w konsekwencji pogorszenie jego stanu zdrowia. Nadal był niesamodzielny. Potrzebował pomocy osób trzecich w podstawowych czynnościach życiowych. Przez pierwsze 8 miesięcy po wypadku żona powoda zrezygnowała z pracy, aby zaopiekować się swoim mężem. Powód wymagał całodobowej opieki. Każdy dzień wyglądał tak samo. Zaczynał się od porannej toalety, co obejmowało natłuszczanie blizn maściami. Potem żona zabierała powoda na rehabilitację połączoną z zabiegami, która trwała 3h. Po powrocie powód znów natłuszczał ciało. Potem przychodziła rehabilitantka. Podczas ćwiczeń powód płakał z bólu. Wykonywanie tych ćwiczeń było tym trudniejsze, że nie widział poprawy. Po zakończonej rehabilitacji, powód zakładał szyny na ręce oraz rurkę rozszerzającą jamę ustną. Potem znów jego ciało było natłuszczane i masowane, a jego żona wymieniała mu opatrunki. Przed snem powód zakładał ortezy uciskowe oraz zabezpieczał oczy przed wysuszeniem.

Bezpośrednio po wypadku powód przebywał w Centrum Leczenia Oparzeń w S. najpierw na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii od 7 października 2014 r. do 19 listopada 2014 r., gdzie rozpoznano u niego: oparzenie termiczne IIb/III stopnia 79% powierzchni ciała, ciężkie oparzenie dróg oddechowych, ostrą niewydolność oddechową, oparzenie powiek, spojówek i rogówek obu oczu oraz niedomykalność powiek niewielkiego stopnia. Następnie od 19 listopada 2014 r. powód został przeniesiony na Oddział Chirurgii Ogólnej, gdzie przebywał do 3 lutego 2015 r. z rozpoznaniem: oparzenie termiczne twarzy, głowy, szyi, klatki piersiowej, tułowia, pośladków, powłok brzusznych, krocza, kończyn górnych, ud i podudzi stopnia IIb/III - 79% powierzchni ciała, oparzenie dróg oddechowych, oparzenie powiek, spojówek i rogówek oczu, niedomykalność powiek, alergiczny nieżyt nosa, skrzywienie przegrody nosa z kolcem kostnym oraz zniekształcenie antrum i opuszki dwunastnicy. Po 4 miesiącach leczenia został wypisany ze szpitala jako ostatni ze wszystkich poszkodowanych górników. Następnie powód był hospitalizowany: 1) w okresie od 19 marca 2015 r. do 22 marca 2015 r. na Oddziale Okulistycznym z Pododdziałem Okulistyki Dziecięcej i Zespołem Zabiegowym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym [...] w S. z rozpoznaniem: owrzodzenie rogówki oka lewego, erozja rogówki oka prawego, stan po oparzeniu powierzchni gałki ocznej, niedomykalność szpary powiekowej obu oczu, stan po

oparzeniu termicznym 79% TB SA mnogich okolic ciała, stan po oparzeniu dróg oddechowych, stan po zabiegu operacyjnym uwolnienia przykurczu bliznowatego powieki dolnej i wszyciu wolnego przeszczepu skórno pełnej grubości; 2) w okresie od 1 kwietnia 2015 r. do 6 kwietnia 2015 r. i od 27 kwietnia 2015 r. do 2 maja 2015 r. na Oddziale Chirurgii Plastycznej w Specjalistycznym Centrum Medycznym SA w P., z rozpoznaniem: stan po oparzeniu, stan po licznych zabiegach rekonstrukcyjnych; 3) w okresie od 5 maja 2015 r. do 26 maja 2015 r. na Oddziale Rehabilitacji w Centrum Leczenia Oparzeń w S. z rozpoznaniem: następstwa oparzenia termicznego IIB/III stopnia twarzy, głowy, szyi, klatki piersiowej, tułowia, pośladków, powłok brzusznych, krocza, kończyn górnych, ud i podudzi, 79% powierzchni ciała, stan po oparzeniu dróg oddechowych, stan po oparzeniu powiek, spojówek i rogówek oczu; 4) w okresie od 10 czerwca 2015 r. do 15 czerwca 2015 r. na Oddziale Pulmonologii i Nowotworów Płuc w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym [...] w S., pobyt diagnostyczny; 5) w okresie od 22 lipca 2015 r. do 27 lipca 2015 r., i od 11 stycznia 2016 r. do 15 stycznia 2016 r. na Oddziale Chirurgii Plastycznej w Specjalistycznym Centrum Medycznym SA w P., leczenie: rozdzielenie przestrzeni międzypalcowej I i III ręki prawej; 6) od 28 września 2015 r. do 2 października 2015 r. na Oddziale Chirurgii Plastycznej w Specjalistycznym Centrum Medycznym S.A. w P., leczenie: rozdzielenie palczostu, przeszczep skóry pełnej grubości z pachwiny; 7) od 11 stycznia 2016 r. do 15 stycznia 2016 r. na Oddziale Chirurgii Plastycznej w Specjalistycznym Centrum Medycznym SA w P., leczenie: rozdzielenie pooparzeniowego palczostu III przestrzeni międzypalcowej ręki lewej, przeszczep skóry, pogłębienie I przestrzeni międzypalcowej ręki lewej.

Ponadto powód był leczony ambulatoryjnie w: Poradni Chirurgii Ogólnej, Centrum Leczenia O., Fundacji [...] - Poradni Otolaryngologicznej w R., Poradni Okulistycznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym [...] w S.; Poradni Chirurgii Plastycznej, Centrum Leczenia Oparzeń w S., Specjalistycznej Praktyce Lekarskiej [...] i Poradni Zdrowia Psychicznego. Jest pod stałą kontrolą specjalistów - pulmonologa, okulisty, laryngologa, chirurgów, dermatologa, w tym cały czas leczy się psychiatrycznie i jest pod stałą opieką psychologa.

D. P., urodzony 4 grudnia 1987 r., w chwili wypadku miał 26 lat. Półtora

miesiąca przed wypadkiem ożenił się z B. P.. Przed wypadkiem powód był osobą towarzyską, przebojową i radosną. Miał mnóstwo znajomych. Uwielbiał podróże. Tydzień przed zdarzeniem powód wrócił z podróży poślubnej, którą spędził z małżonką na Dominikanie. Jego pasją był sport. Dbał o siebie. Ćwiczył na siłowni, jeździł na rowerze, uwielbiał aktywnie spędzać wolny czas. Miał mnóstwo planów na przyszłość. Zamierzał skończyć rozpoczętą budowę domu. Mieć dzieci. Powód ukończył studia wyższe na kierunku finanse i bankowość. Ponieważ wiązał swoje życie zawodowe z branżą górniczą, podczas pracy na kopalni skończył technikum górnicze. Chciał dalej się kształcić w tym kierunku i z czasem awansować.

Po wypadku powód stał się apatyczny, przygnębiony i zrezygnowany. Śnią mu się koszmary związane z kopalnią, wypadkiem i ogniem. Nie może uprawiać sportu. Musi unikać ekspozycji ciała na słońce, a także chronić je przed zimnem. Nie angażuje się w proste prace domowe, bo nie jest w stanie ich wykonać. Jest zależny od najbliższej rodziny. Mimo, że posiada prawo jazdy, nie jest w stanie samodzielnie kierować samochodem i musi liczyć na pomoc bliskich. Nie chce wychodzić z domu z obawy przed reakcją innych ludzi. Jeżeli żona namówi go na spacer, wychodzi wieczorem, gdy nikt go nie widzi. Unika kontaktów towarzyskich. Spotkania ogranicza do grona najbliższej rodziny. Wstydzi się swojego wyglądu. Czuje się oszpecony i okaleczony. Brzydzi się swojego ciała, co odbija się na jego pożyciu intymnym z żoną. Bardzo rzadko dochodzi między małżonkami do zbliżenia. Poparzenia, jakim uległ w czasie wypadku, uniemożliwiają mu posiadanie dzieci.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 21 kwietnia 2015 r. ustalono, że powód jest całkowicie niezdolny do pracy oraz niezdolny do samodzielnej egzystencji do 31 marca 2017 r., a niezdolność ta pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 6 października 2014 r. Ponadto, w oparciu o obowiązujące przepisy ustalono 100% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy. Przy czym, łączny procentowy uszczerbek na zdrowiu spowodowany przebyłym oparzeniem termicznym II/III stopnia 79% powierzchni ciała wyniósł 115%. Ponieważ maksymalnie można orzec 100% uszczerbku, a ustalony % uszczerbku wynikający z uszkodzeń ciała przekroczył łącznie 100%, odstąpiono od konsultacji i oceny okulistycznej, która nie

wpłynęłaby na wysokość sumy uszczerbku.

Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w M. orzeczeniem z dnia 9 czerwca 2015 r. zaliczył powoda do znacznego stopnia niepełnosprawności stwierdzając, że jest on osobą niezdolną do pracy i wymagającą w celu pełnienia ról społecznych, długotrwałej opieki i pomocy innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji.

Biegły *ad hoc* pulmonolog - dr n. med. Ł. L. stwierdził u powoda stan po termicznym oparzeniu dróg oddechowych, bez możliwych obecnie do stwierdzenia trwałych negatywnych następstw, zaburzeń oddychania, czy wentylacji. Badania czynnościowe płuc powoda nie wykazały patologii, chory nie wymaga opieki osób trzecich. Doznane oparzenie termiczne dróg oddechowych może jednak w późniejszym czasie pogorszyć czynność układu oddechowego. Powód bezwzględnie wymaga systematycznej kontroli w Poradni Pulmonologicznej i rehabilitacji pulmonologicznej.

Biegła *ad hoc* z zakresu laryngologii - dr n. med. E. N. wskazała, że w wyniku oparzeń skóry głowy i twarzy doszło u powoda do zmian bliznowatych zniekształcających nos zewnętrzny, usta, przedsionek jamy ustnej oraz znacznego stopnia zniekształcenia jamy ustnej. Zmiany te mają charakter oszpecający, ale pozwalają na funkcjonowanie tych narządów. Oparzenie błony śluzowej nosa, jamy ustnej, gardła i krtani spowodowało nieodwracalne uszkodzenie mechanizmu oczyszczającego górne drogi oddechowe pod postacią zniszczenia mechanizmu rzęskowego błony śluzowej. Po oparzeniu doszło do trwałego uszkodzenia rzęsek błony śluzowej, szczególnie jamy nosa. Powoduje to zaleganie śluzu, jego nadkażanie, spływanie wydzieliny po tylnej ścianie gardła, drażnienie wydzieliną dolnych dróg oddechowych, co skutkuje kaszlem. Zmiany te są nieodwracalne i będą odczuwane przez badanego przez całe życie. Uszkodzenie słuchu również jest nieodwracalne i w przyszłości może postępować i doprowadzić do konieczności stosowania aparatów słuchowych w starszym wieku. Ze strony laryngologicznej, powód nie będzie wymagać dalszych zabiegów odtwórczych, gdyż tych uszkodzeń, które zostały przedstawione, nie można leczyć zabiegami odtwórczymi.

W opinii sporządzonej przez biegłego *ad hoc* okulistę - lek. M. J. wskazano, że powód doznał w wyniku wypadku rozległych uszkodzeń narządu wzroku.

Skutkowało to w trakcie leczenia wystąpieniem bardzo dużych dolegliwości bólowych. Mimo przeprowadzonych zabiegów pozostały nadal znaczne dolegliwości wywołane niedomykalnością powiek (bliznowacenie), powodujące wysychanie worka spojówkowego i rogówki. Zaburzenie ruchomości powiek, zmniejszenie ostrości wzroku oka lewego z powodu blizny implikuje zmniejszanie szans życiowych powoda. Rokowanie uzależnione jest od wykonanych w przyszłości zabiegów plastycznych na obu powiekach.

Biegła *ad hoc* z zakresu dermatologii rozpoznała u powoda rozległe, masywne, nasilone skutki przebytego oparzenia, większość skóry nie pełni swej fizjologicznej funkcji. Ponadto stwierdziła istotny stopień upośledzenia funkcji skóry w obrębie blizn poparzeniowych. Powoduje to znaczne oraz uciążliwe ograniczenia w prawidłowym funkcjonowaniu w życiu codziennym, stwarza konieczność ciągłej pielęgnacji, ochrony, leczenia i rehabilitacji w celu utrzymania elastyczności blizn i ochrony przed czynnikami środowiskowymi. Rozległe zmiany bliznowate stanowią istotny defekt estetyczny i wpływają negatywnie na samoocenę powoda. Doznany uszczerbek na zdrowiu w zakresie skóry jest trwały. Zważywszy, że ustawodawca nie przewidział określenia procentowego uszczerbku na zdrowiu za uszkodzenia skóry jako narządu, biegła przyjęła skalę uszkodzenia na zasadzie 1% - za każdy jeden procent poparzenia skóry powyżej III stopnia i określiła ów uszczerbek na zdrowiu na 40%, ponieważ wyniki badania fizykalnego dowodzą, że taki procent oparzonej skóry zaliczał się do obrażeń III stopnia.

Biegli z zakresu ortopedii i neurologii R. H. i M. W. stwierdzili u powoda upośledzenie mimiki twarzy zwłaszcza w obrębie mięśni ust, w mniejszym stopniu w powiekach oraz zaburzenia czucia dotyczące wszystkich obszarów pokrytych bliznami o charakterze niedoczulicy odruchy zachowane symetryczne.

Biegły *ad hoc* z zakresu chirurgii plastycznej - dr n. med. J. J.-G. przeprowadziła analizę naprawczą bliznowców sugerując potrzebę przeprowadzanie zabiegów: 1/ naprawy ubytków włosów w obrębie głowy owłosionej przy pomocy przeszczepów włosów, 2/ rekonstrukcji brakujących fragmentów brwi po obu stronach przy pomocy pasków skóry owłosionej pobranej z części potylicznej, 3/ „Z” - plastyki kątów przysrodkowych powiek celem uwolnienia przykurczu i przywrócenia prawidłowych stosunków anatomicznych, 4/ mnogiej „Z” -

plastyki zniekształcenia w postaci blizn zaciągających wokół ust, które utrudniają otwieranie ust i powodują wylewanie się płynów oraz „Z” - plastyki blizn idących od kąta ust w kierunku uszu po obu stronach celem uruchomienia mimiki twarzy, 5/ zastosowania płata przesuniętego lub przeszczepu skóry w okolicy między brodą a dolną wargą w celu uwolnienia dolnej wargi (ważne dla prawidłowego odżywiania się), 6/ wieloetapowego zabiegu rekonstrukcji płatków i uwolnienia blizn w obrębie uszu, 7/ wycięcia i zeszcicia plastycznego pogrubiałych blizn w okolicach obojczyków, 8/ leczenia laserowego celem poprawienia jakości skóry i właściwej przebudowy kolagenowej, 9/ mnogiej „Z” - plastyki wycięcia blizn, 10/ pobrania i zastosowania przeszczepów i plastyki miejscowej celem rozdzielenie palczostów.

Biegli w łącznej opinii stwierdzili, że powód w związku z wypadkiem z dnia 6 października 2014 r. doznał opisanych w opinii obrażeń, skutkujących powstaniem stałego uszczerbku na zdrowiu, którego wysokość ocenili w sumie na 221%. Przy czym, z punktu widzenia poszczególnych specjalności uszczerbek na zdrowiu przedstawia się następująco: okulistyczny - łącznie 60%, laryngologiczny - łącznie 50%, ftyzjatryczny - 0%, z punktu widzenia psychiatry i psychologa - 10%; dermatologicznie, chirurgicznie - 40%; traumatologicznie, neurologicznie - łącznie 61%. Biegli odpowiadając wspólnie na dalsze pytania Sądu odnośnie trwałych następstw zdrowotnych związanych z wypadkiem wskazali, że zdrowie psychiczne powoda uległo drastycznemu pogorszeniu wskutek wypadku. Zespół stresu pourazowego, brak akceptacji swojego ciała, trudności w kontaktach intymnych z żoną, zależność od żony w codziennym funkcjonowaniu mają trwały charakter. Możliwe jest co prawda polepszenie stanu psychicznego, wymaga ono jednak długoletniej i intensywnej psychoterapii połączonej z farmakoterapią, a i one nie dają gwarancji, że zdrowie psychiczne powoda poprawi się. Tym bardziej uznać należy za niemal niemożliwe, by powód wrócił do stanu dobrego zdrowia psychicznego. Funkcja skóry uległa znacznemu pogorszeniu wskutek wypadku. Wymaga stałej pielęgnacji, leczenia, ochrony i rehabilitacji celem utrzymania sprawności skóry jako narządu. Doznany uszczerbek na zdrowiu w zakresie skóry jest trwały. Ma istotny wpływ na poziom życia powoda w każdym zakresie.

Oceniając zaś rozmiar cierpień związanych z wypadkiem biegli stwierdzili, że fizycznie, a także psychicznie rozmiar cierpień uznać należy za wyjątkowo silny,

fizycznie (ból) niezwykle silne w okresie demarkacji martwych tkanek i powstawania blizn, a więc przez co najmniej 6 miesięcy, po tym czasie i obecnie nadal znacząco silne, z tendencjami do okresowych zaostrzeń. Rozmiar bólu związanego z leczeniem i rehabilitacją również określili jako bardzo silny. Powód przeszedł już dziewiętnaście operacji, boi się lekarzy. Z kolei odnosząc się do ograniczeń w życiu codziennym oraz zmniejszenia szans życiowych biegli określili, że psychiczne ograniczenia są bardzo silne, znacząco negatywne. Powód znacznie ograniczył swoje kontakty społeczne, ma trudności w wykonywaniu codziennych czynności, bardzo rzadko opuszcza swój dom z powodu ograniczeń fizycznych, ale też z obawy przed spojrzeniami ludzi; wydaje się być niemożliwym, by kiedykolwiek podjął ponownie pracę zarobkową. Odczuwa silny dyskomfort w sytuacjach intymnych z żoną. Również fizyczne ograniczenia są znaczne we wszystkich rodzajach aktywności fizycznych i zdolności zawodowych, przebywaniu na słońcu, otwartym terenie, wykonywaniu prac precyzyjnych i siłowych, wymagających oburęcznej sprawności manualnej. Pozostałe bliznowce i blizny wymagają dalszego leczenia. Proces jest żmudny, wieloetapowy i kosztowny, a z uwagi na system kolejkowy NFZ, możliwy do kompleksowego przeprowadzenia wyłącznie w ramach usług komercyjnych.

Wobec poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie w całości, podnosząc w motywach rozstrzygnięcia, że całokształt okoliczności niniejszej sprawy jest precedensowy, a rozmiar doznanej przez powoda krzywdy jest niewyobrażalny i unikatowy w skali kraju, wobec czego kwota uznanego przez pozwanego zadośćuczynienia jest za niska, zaś odpowiednią tytułem zadośćuczynienia jest ostatecznie żądana przez powoda kwota 1 miliona złotych.

Apelację od tego wyroku wywiodła strona pozwana.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądził od pozwanego [...] Kopalni [...] w M. na rzecz powoda D. P. tytułem zadośćuczynienia kwotę 541.262,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2015 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt 1); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.160,00 zł tytułem

zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2); zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w K. kwotę 59.135,00 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 3); w pozostałej części oddalił apelację (pkt 4); zasądził od powoda D. P. na rzecz pozwanego [...] Kopalni [...] w M. 8.144,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego (pkt 5).

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, natomiast nie podzielił ich oceny prawnej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wobec treści podniesionych w apelacji zarzutów kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy mają trzy kwestie.

Pierwsza kwestia dotyczy tego, jakie znaczenie ma okoliczność, że powód pierwotnie sformułował żądanie na kwotę 800.000 zł, a potem rozszerzył je do kwoty 1.000.000 zł. Tej okoliczności dotyczył bowiem zarzut procesowy skarżącego.

Odnosząc się do zastrzeżeń skarżącego związanych z naruszeniem przez Sąd pierwszej instancji art. 193 § 2¹ k.p.c. i art. 132 § 1 k.p.c., przez uznanie skuteczności rozszerzenia powództwa dokonanego w piśmie procesowym doręczonym adresatowi dopiero na rozprawie, Sąd Apelacyjny skonstatował, że pozwany nie zgłosił takich zastrzeżeń w toku postępowania pierwszoinstancyjnego w trybie art. 162 k.p.c. i nie uprawdopodobnił, iż nie uczynił tego bez swojej winy, a zarzucanych przez niego potencjalnych naruszeń Sąd odwoławczy nie bierze pod rozwagę z urzędu, przeto obecnie apelującemu nie przysługuje prawo powoływania się na nie w toku postępowania apelacyjnego.

Nadto, wbrew zarzutowi skarżącego, powód w toku sprawy skutecznie rozszerzył powództwo dokonując jedynie zmiany ilościowej dochodzonej należności, pozostającej bez wpływu na ciągłość postępowania będącego już w toku. Istota takiej zmiany, opierająca się na ciągłości postępowania, wykluczała możliwość przyjęcia, że może ona prowadzić do zastąpienia dotychczasowego powództwa nowym. Skoro pozwany po podtrzymaniu przez powoda rozszerzonego powództwa wdał się w spór merytoryczny także co do rozszerzonego żądania, to jego zarzuty procesowe podniesione w apelacji co do naruszenia art. 193 § 2¹ oraz

132 § 1 k.p.c. muszą zostać ocenione jako bezzasadne. Innym zagadnieniem jest natomiast, czy powód wykazał podstawy do ilościowego rozszerzenia powództwa.

Druga kwestia mająca znaczenie dla oceny prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia to okoliczność, że powód dochodzi roszczenia uzupełniającego, a trzecia kwestia sprowadza się do pytania, czy okoliczność, że podlegająca kompensacie krzywda jest konsekwencją wypadku zbiorowego, winna mieć znaczenie dla wysokości zasądanego powodowi zadośćuczynienia. Ten element bowiem eksponował skarżący a pośrednio zwracał na niego uwagę również Sąd pierwszej instancji, prezentując jednak w tym względzie inne zapatrywanie.

W rozpatrywanej sprawie nie ulega wątpliwości, że powód wywodzi odpowiedzialność deliktową pozwanej z następstw wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 6 października 2014 r., i w efekcie którego doznał wielonarządowego, rozległego urazu, rozumianego jako uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. Z ubezpieczenia wypadkowego, opłacanego przez pracodawcę, otrzymał jednorazowe odszkodowanie za 100% trwałego uszczerbku na zdrowiu w kwocie około 80.000 zł. Ryzykiem ubezpieczeniowym objęto w tym przypadku naruszenie sprawności organizmu, które powodowało upośledzenie jego czynności.

Odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika, jest odpowiedzialnością subsydiarną, w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia przesłanek z ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Oznacza to, że pracownik poszkodowany na skutek wypadku przy pracy uprawniony jest do dochodzenia roszczeń uzupełniających na podstawie przepisów prawa cywilnego, w zakresie szkód niepokrytych odszkodowaniem z ustawy wypadkowej. W tej sytuacji wysokość uzyskanego z ZUS jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, winna być brana pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 k.c. Nadto, zgodnie z umową ubezpieczenia OC pracodawcy, powodowi zostało przyznane przez [...] Towarzystwo Ubezpieczeń S.A. w Ł. zadośćuczynienie za ból i cierpienie w kwocie 86.262 zł. Wysokość tego odszkodowania winna być zatem również brana pod uwagę przy określeniu

wysokości zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 k.c. Oczywiście kwoty wypłacone z powyższych tytułów nie prowadzą do prostego automatycznego (matematycznego) pomniejszenia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia, ale nie mogą być zupełnie pominięte przy jej ustalaniu, jako że niewątpliwie w jakimś stopniu kompensują również doznaną krzywdę.

Sąd Apelacyjny przypomniał, że na gruncie Kodeksu cywilnego zadośćuczynienie nie jest jedynym świadczeniem, jakie może być przyznane poszkodowanemu czynem niedozwolonym. Poza zadośćuczynieniem przepisy Kodeksu cywilnego przewidują jeszcze w art. 444 § 1 odszkodowanie, które obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeżeli są konieczne i celowe, np. na koszty leczenia (pobytu w szpitalu, konsultacji u specjalistów, dodatkowej opieki pielęgniarstwa, zakupu lekarstw itp.), specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów, wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, z przejazdami osób bliskich w celu odwiedzin chorego w szpitalu, z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, a także przygotowania do innego zawodu (np. opłaty za kursy, szkolenia, koszty podręczników i innych pomocy, dojazdów na szkolenia). Ponadto w § 2 powołanego przepisu przewidziano roszczenie o rentę z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększenia potrzeb lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość. Powód formułując pozew miał tego świadomość, jako że w wezwaniu do zapłaty poprzedzającym wniesienie powództwa podnosił również, iż pozwana winna przyznać mu rentę wyrównawczą.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, oparzenia, jakich powód doznał w dniu wypadku przy pracy oraz ich bezpośrednie skutki w sferze dóbr prawnie chronionych, spowodowały u niego krzywdę tak dużą, że w istocie trudną do uchwycenia przy zastosowaniu kategorii prawnych. Rozmiar krzywdy powoda jest niewątpliwie bardzo znaczny, co jednak nie oznacza, że winien on otrzymać tytułem zadośćuczynienia pełną żadaną kwotę. Miarkując wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia trzeba wziąć pod uwagę całokształt okoliczności występujących w sprawie, takich jak: młody wiek powoda, ogromny ból towarzyszący powodowi w momencie wypadku i potem w procesie leczenia, duży rozmiar upokorzeń,

niemożność poruszania się na pierwszym etapie leczenia szpitalnego, trwałość skutków wypadku, brak perspektyw na odzyskanie pełnej sprawności, utratę pracy, szczególnie rodzaj dotkliwych upokorzeń związanych z wykonywaniem czynności fizjologicznych przez powoda przy udziale osób drugih, poczucie bezradności, całkowitego kilkumiesięcznego uzależnienia od pomocy w podstawowych czynnościach życiowych od żony, niemożność realizacji jako partner żony w kontaktach intymnych, utrata możliwości prowadzenia czynnego życia - w tym podróżowania, uprawiania sportu, stałe poczucie wstydu, unikanie kontaktów towarzyskich, oszpecenie ciała na skutek blizn.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności i uznając, że sam wypadek i jego następstwa wywarły trwałe i dotkliwe piętno na całym dotychczasowym i również na przyszłym życiu powoda, Sąd Apelacyjny mając na względzie wysokość jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez ZUS oraz kwotę wypłaconą powodowi z umowy ubezpieczenia OC, co do którego ciężar składek obciążał pozwanego, przyjął, że suma 800.000 zł jest odpowiednia do rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz jednocześnie jest ona utrzymana w rozsądnych granicach. Taka kwota łącznie z kwotami wskazanych odszkodowań (wynoszących łącznie blisko 170.000 zł) będzie spełniała podstawową kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia.

Sąd drugiej instancji przy ustalaniu wysokości przysługującego powodowi zadośćuczynienia miał na względzie także wysokość zadośćuczynień zasądzonych od pozwanego w sprawach z tego samego wypadku, w tym prawomocnie już osądzonych. Zaznaczył jednak, że skala obrażeń ustalona u powoda była największa i znacząco odbiegała od stanu innych poszkodowanych, u których uszczerbek na zdrowiu zwykle nie przekraczał 50%, z wyjątkiem dwóch poszkodowanych, u których uszczerbek ten określono na poziomie 90% i 100%. W jednym z tych przypadków prawomocnie zasądzone zostało już zadośćuczynienie w wysokości 500.000 zł. Także skala cierpień fizycznych i psychicznych powoda poważnie różniła się od pozostałych poszkodowanych. Żaden z poszkodowanych (z wyjątkiem dwóch wymienionych) nie był poddawany aż tak dużej ilości interwencji chirurgicznych. Ponadto blizny powoda są bardzo rozległe i w dużej mierze obejmują także jego twarz. Powód nie jest w stanie

zaakceptować swojego wyglądu, co wpływa niekorzystnie na jego psychikę, skutkuje niską samooceną, izolowaniem się od ludzi i zaburzeniem jego życia małżeńskiego w sferze intymnej. Wreszcie z uwagi na ciągle trwający jeszcze proces leczenia, jak i dalej istniejący rozstrój zdrowia powód nie może podjąć żadnej pracy zarobkowej, co również pogłębia jego izolację społeczną i prowadzi do głębokiej frustracji. Także stan powoda bezpośrednio po wypadku różnił się od stanu pozostałych poszkodowanych, albowiem oparzenia termiczne obejmowały u niego 79% powłok ciała, co spowodowało znaczącą stałą dysfunkcję skóry, jako narządu ochronnego i bariery zewnętrznej. W pierwszych tygodniach po wypadku rokowania co do przeżycia powoda były bardzo niepewne. Rany pooparzeniowe były rozległe i głębokie, skutkujące ogromem bólu. Już tylko te aspekty w sposób istotny różnicują rozmiar krzywdy powoda w stosunku do pozostałych poszkodowanych w wypadku zbiorowym z dnia 6 października 2014 r. i przeczą zarzutom apelującego co do rzekomego naruszenia, przez przyjęcie w przypadku powoda kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia wyższego niż w kwocie uznanej przez pozwanego, kryteriów zaburzających społeczne poczucie sprawiedliwości.

Uwzględniając wszystkie powyższe okoliczności i przyjmując, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił rozmiar krzywdy powoda, w ocenie Sądu Apelacyjnego niezbędna okazała się korekta zaskarżonego wyroku w zakresie kwoty zadośćuczynienia i uwzględnienie powództwa (na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c.) co do kwoty 541.262 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 maja 2015 r. do dnia zapłaty (na podstawie art. 455 § 1 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego wskazana kwota łącznie z kwotą zasądzoną prawomocnym wyrokiem częściowym odpowiada przyjętej jako odpowiednia sumie zadośćuczynienia. Powyższa korekta wynika z częściowego podzielenia zarzutu apelacji co do nadmiernie zawyżonej wysokości zasądzanego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia przy uwzględnieniu wszystkich wyżej omawianych okoliczności, a ponadto wiąże się z oceną Sądu odwoławczego co do niewykazania przez powoda podstaw do rozszerzenia powództwa, jak i zasadności żądania objętego tym rozszerzeniem.

Sąd Apelacyjny wskazał, że co prawda powód w toku postępowania skutecznie rozszerzył powództwo dokonując jedynie zmiany ilościowej dochodzonej

należności, natomiast w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób przyjąć, że wykazał on istniejące podstawy do rozszerzenia ilościowego powództwa. Uzasadniając zmianę żądanej sumy zadośćuczynienia powód powołał się jedynie na wielość przebytych operacji, potrzebę poddawania się sukcesywnie kolejnym zabiegom chirurgicznym, a także na treść opinii zespołowej biegłych lekarzy co do rozmiaru jego obrażeń i przebiegu leczenia. Jednak fakty powyższe nie stanowiły żadnej „nowości” dla powoda, były mu znane w dacie złożenia pozwu i powód je z pewnością uwzględnił określając kwotę zadośćuczynienia na poziomie 800.000 zł. W dacie złożenia pozwu całosciowy zakres krzywdy był już ustalony i możliwy do oceny przez powoda. Wszak powód miał pełną świadomość, że leczenie skutków wypadku jest leczeniem wieloetapowym i długotrwałym. Miał też świadomość konieczności poddawania się w przyszłości licznym zabiegom chirurgicznym. Również zespołowa opinia biegłych nie ujawniła żadnej nowej (odrębnej) krzywdy, której powód nie był w stanie przewidzieć w dacie wnoszenia pozwu i której nie objąłby podstawą swojego pierwotnego żądania. Innymi słowy, po stronie powoda nie istniała niemożność przytoczenia w chwili składania pozwu okoliczności faktycznych podnoszonych następnie w piśmie z dnia 19 września 2016 r. Powód w dacie złożenia pozwu miał rozeznanie co do rozmiaru krzywdy, w tym co do jej skali, następstw, dokuczliwości, czasu trwania leczenia, a skoro pozew sporządzał profesjonalny pełnomocnik, to musiał mieć też świadomość, że celem postępowania o zadośćuczynienie jest całosciowe ustalenie krzywdy i na tej podstawie określenie jednego świadczenia. Dlatego w podstawie faktycznej swojego powództwa winien uwzględniać również fakty, na które powołuje się dokonując zmiany ilościowej powództwa. Skoro powód nie wykazał, że zaistniały podstawy (okoliczności) uzasadniające rozszerzenie powództwa, to roszczenie, o które rozszerzył powództwo, nie mogło podlegać uwzględnieniu. Ponadto fakty podnoszone przez powoda w piśmie z dnia 19 września 2016 r., znalazły się także w polu widzenia Sądu odwoławczego przy określeniu wysokości należnego mu zadośćuczynienia.

Powód zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną w części, tj. w punktach 1, 2 i 5. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: 1/ art. 445 § 1 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na

przyjęciu, że kwota zasądzona przez Sąd Apelacyjny jest adekwatna do stopnia krzywdy, a przede wszystkim przez uznanie, że zasądzona prawomocnie kwota pozostaje w rażącej dysproporcji do zasądzonej przez Sąd Okręgowy; 2/ art. 481 § 1 i § 2 k.c., przez jego niezastosowanie polegające na oddaleniu powództwa o odsetki w zakresie żądania pozwu objętego wyrokiem częściowym tj. liczonych od kwoty 258.732 zł, mimo tego, że całe uwzględnione przez Sąd Apelacyjny roszczenie (800.000 zł) było wymagalne z dniem 11 maja 2015 r.. Powód podniósł również zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy: 1/ art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez jego niezastosowanie polegające na sporządzeniu przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia w sposób uniemożliwiający odczytanie, jaki zarzut apelacji został rozpoznany, jaki stan faktyczny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, a przede wszystkim z jakich powodów Sąd obniżył zasądzone zadośćuczynienie oraz z jakich powodów Sąd oddalił żądanie zapłaty odsetek od kwoty zasądzonej wyrokiem częściowym; 2/ art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 zdanie 1 k.p.c., przez ich niezastosowanie, polegające na zmianie wyroku z przyczyn niestanowiących zarzutu apelacji.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części, przez oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu całości kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, a także o zasądzenie na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych, ewentualnie wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniósł, że w orzecznictwie sądowym powszechnie przyjmuje się, iż ingerencja sądu odwoławczego w wysokość przyznanego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia jest uzasadniona tylko wówczas, gdy jest ono rażąco zawyżone (bądź zaniżone) do rozmiaru krzywdy poszkodowanego. Wskazał też, że apelujący nie zarzucał w apelacji braku podstaw do rozszerzenia powództwa. Twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że powód nie wykazał podstaw do zmiany powództwa, jest również całkowicie bezzasadne,

albowiem rozszerzenie powództwa, na co wskazuje treść pisma procesowego powoda, wynikało z ujawnienia dalszych skutków zdrowotnych wypadku, przedłużającego się leczenia i przeprowadzonych w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji kolejnych zabiegów chirurgicznych, a przede wszystkim z opinii biegłych, którzy inaczej ocenili uszczerbek na zdrowiu niż określony w orzeczeniu ZUS, znanego powodowi z chwili wnoszenia pozwu. Nie było więc słuszne zarzucenie powodowi, że nie uzasadnił on zmiany podstawy faktycznej rozszerzonego pozwu. Skarżący podniósł nadto, że Sąd Okręgowy zasądził odsetki od 12 maja 2015 r. w zakresie kwoty 800.000 zł a od 22 września 2016 r. od kwoty 200.000 zł. Natomiast Sąd Apelacyjny uznając, że rozszerzone o 200.000 zł żądanie nie zasługuje na uwzględnienie, zasądził odsetki od 12 maja 2015 r., ale tylko od kwoty 541.262 zł, w sytuacji gdy uprzednio wyrokiem częściowym zasądzono na rzecz powoda kwotę 258.738 zł. Prawidłowa sentencja wyroku Sądu Apelacyjnego powinna - stosownie do redakcji wyroku Sądu Okręgowego - zawierać formułę „z ustawowymi odsetkami od kwoty 800.000 zł od dnia 12 maja 2015 r. do dnia zapłaty”. Przy aktualnym rozstrzygnięciu powód nie może żądać wyegzekwowania odsetek od kwoty 258.738 zł, przy czym z uzasadnienia wyroku w żaden sposób nie wynika, aby istniały podstawy do oddalenia odsetek w zakresie wyroku częściowego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o oddalenie skargi w całości, a ponadto o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, w tym, kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a z urzędu bierze pod rozwagę tylko nieważność postępowania. W myśl art. 398³ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna może być oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (pkt 1) oraz na podstawie

naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, pod pojęciem podstawy skargi kasacyjnej rozumie się zaś konkretne przepisy prawa, które zostały w niej wskazane z jednoczesnym stwierdzeniem, że wydanie wyroku nastąpiło z ich obrazą. W razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby - poza naruszeniem przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, że kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia.

Skarżący w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej podniósł zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c., zaś w ramach drugiej - zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c.

W pierwszej kolejności podlegają rozpoznaniu zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem ich ocena umożliwi stwierdzenie, czy ustalony w sprawie stan faktyczny, którym Sąd Najwyższy jest związany, pozwala na kontrolę zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji zawiera braki uniemożliwiające dokonanie przez Sąd Najwyższy oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepublikowany; z dnia 25 października 2000 r., IV CKN 142/00, niepublikowany; z dnia 7 lutego 2001 r., V CKN 606/00, niepublikowany; z dnia 28 lipca 2004 r., III CK 302/03, niepublikowany; oraz postanowienie z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, OSNC 2012 nr 12, poz. 148). Tylko wówczas stwierdzone wady mogą mieć wpływ na wynik sprawy. Chodzi o sytuację, gdy treść uzasadnienia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. W postępowaniu przed sądem drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie, co oznacza, że uzasadnienie tego sądu nie musi ściśle odpowiadać przytoczonym w nim wymaganiom. Istotne jest natomiast, aby zawierało ono te elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznawanej sprawy są potrzebne do rozstrzygnięcia sporu. Wyrok sądu drugiej

instancji powinien zatem opierać się na ustalonej przez ten sąd podstawie faktycznej i prawnej, ponieważ postępowanie apelacyjne, stosownie do art. 378 § 1, art. 382 i art. 381 k.p.c., jest kontynuacją merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to, że istota i specyfika postępowania apelacyjnego usprawiedliwia dochowanie przez sąd drugiej instancji tych elementów, spośród wskazanych w art. 328 § 2 k.p.c., które stanowią podstawę i zakres jego orzekania. Należą do nich ustalenia faktyczne, zastosowanie prawa materialnego, odniesienie się do wszystkich wniosków i zarzutów apelacyjnych oraz do stanowiska strony przeciwnej. Wypełnienie wymagań stawianych uzasadnieniu sądu drugiej instancji może polegać na podzieleniu i uznaniu za własne ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji oraz zaakceptowaniu oceny prawnej tego sądu. Ma to miejsce w sytuacji oparcia rozstrzygnięcia na przejętych ustaleniach faktycznych, które stają się ustaleniami sądu drugiej instancji oraz zaakceptowaniu przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji rozważań prawnych. Nie ma również przeszkód do oparcia orzeczenia apelacyjnego na częściowo podzielonych ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, które wymagają skorygowania lub uzupełnienia w niewielkim zakresie, właściwie oznaczonym i omówionym. Istotne jest, żeby podstawa faktyczna orzeczenia sądu drugiej instancji była dobitnie i właściwie określona. Jeżeli jednak sąd ten przyjmuje odmienne rozstrzygnięcie, niż sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej, powinien dokonać własnych, stanowczych ustaleń faktycznych, które wskazywałyby na zastosowaną podstawę prawną i w uzasadnieniu wskazać te ustalenia. W razie podzielenia i przyjęcia przez sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, zbędne jest ponowne ich przytaczanie. W takiej sytuacji wystarczające jest odniesienie się do zarzutów skarżącego dotyczących naruszenia prawa procesowego, a także rozważenie podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny dzieląc obszernie ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zarzutów apelacji pozwanego dotyczących naruszenia przepisów postępowania, uznając je za bezzasadne, a następnie dokonał subsumcji prawa materialnego do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i zdał relację z tego procesu. Uzasadnienie wyroku poddaje się zatem kontroli kasacyjnej, co nie oznacza, że samo

rozstrzygnięcie jest prawidłowe.

Odnosnie do drugiego z zarzutów podniesionych w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 384 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. godzi się przypomnieć, że czynność zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji musi spełniać, poza wymaganiami co do czasu i miejsca dokonania (art. 369 k.p.c.), także wymagania co do formy (wymagania formalne). Wśród wymagań formalnych apelacji należy zaś rozróżnić wymagania zwykłe (art. 368 § 1 i 2 k.p.c.) oraz tzw. wymagania konstrukcyjne, które decydują o tym, że dany środek zaskarżenia ma cechy przypisane przez ustawę apelacji (art. 368 § 1 pkt 1-5 k.p.c.). Do tych ostatnich należy, między innymi, zwięzłe przedstawienie zarzutów i ich uzasadnienie. Co do zarzutów apelacji, mogą one dotyczyć naruszenia prawa procesowego, wadliwego rozstrzygnięcia problemów faktycznych oraz niewłaściwego rozstrzygnięcia problemów prawnych. Zarzut apelacyjny musi być przy tym podany przez stronę w sposób na tyle szczegółowy, aby sąd odwoławczy mógł przeprowadzić postępowanie w odpowiednim kierunku oraz by zarzucane przez skarżącego wadliwości wyroku lub postępowania stanowiły właściwe uzasadnienie wniosków apelacyjnych. Przedmiotem postępowania apelacyjnego są przede wszystkim te punkty, które skarżący oznaczył jako zarzuty apelacji, lub powołane przez niego nowe fakty czy dowody. Ich oznaczenie rodzi obowiązek sądu apelacyjnego rozważenia tych zarzutów i okoliczności. Reszta materiału procesowego zebranego przez sąd pierwszej instancji pozostaje w zasadzie bez zmian podstawą orzeczenia sądu apelacyjnego (art. 382 k.p.c. i art. 387 § 2 k.p.c.). Sąd drugiej instancji po rozpoznaniu apelacji ma rozstrzygnąć, czy przytoczone przez skarżącego zarzuty uzasadniają zaskarżenie orzeczenia i wnioski o zmianę lub uchylenie wyroku. Rozstrzygnięcie, czy postawione zarzuty apelacyjne uzasadniają zaskarżenie orzeczenia, stanowi zatem - poza ewentualną kwestią nieważności postępowania - zadanie sądu odwoławczego i właśnie w koncentracji postępowania apelacyjnego na tych zarzutach tkwi ich znaczenie.

Specyfika postępowania apelacyjnego wynika, między innymi, z unormowania art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., w świetle którego sąd drugiej instancji rozpoznaje (czyli ma obowiązek rozpoznać) sprawę w granicach apelacji. Rozpoznanie sprawy w granicach apelacji oznacza nie tylko zakaz wyjścia poza

granice zaskarżenia, ale także obowiązek odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacyjnych. Zawarty w powołanym przepisie zwrot „sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji” należy rozumieć jako granice, w których sąd drugiej instancji powinien rozpoznać sprawę. To nie tylko treść zarzutów, wniosków i granice zaskarżenia, lecz granice kognicji tego sądu. Warto podkreślić, że apelacja jako środek odwoławczy od orzeczeń sądu pierwszej instancji rozstrzygających sprawę co do istoty, została ukształtowana w Kodeksie postępowania cywilnego jako apelacja pełna, w następstwie której sąd drugiej instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli w zasadzie w sposób nieograniczony. Postępowanie zainicjowane apelacją ma rozpoznawczy charakter, stanowi dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji, które powinno doprowadzić do naprawienia wszystkich błędów sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędów stron.

W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CSK 49/07 (OSNC 2008 nr 6, poz. 55) wyrażony został pogląd, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów sąd drugiej instancji powinien zatem zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji. Obowiązek samodzielnego dokonania przez sąd drugiej instancji oceny prawnej dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz jego motywami oznacza, że zarzuty apelującego mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody sądu, nie wiążą go. Rozpoznanie sprawy na skutek wniesionej apelacji odbywa się jednak przy zastosowaniu właściwych przepisów postępowania - przepisów regulujących postępowanie apelacyjne oraz, gdy brak takich przepisów, przy zastosowaniu unormowań dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). Ze względu na to, że rozpoznanie sprawy ma charakter merytoryczny i odbywa się po raz wtóry, nie ma żadnego powodu ani rzeczowej potrzeby, aby sąd

drugiej instancji z urzędu kontrolował i weryfikował wszystkie uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji; niektóre z nich „dezaktualizują się”, a inne zostają „pochłonięte” lub „naprawione” w trakcie ponownego rozpoznania sprawy. W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w art. 380 k.p.c., przewidującym, że sąd drugiej instancji na wniosek strony - a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy. Sąd drugiej instancji - bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu - nie może zatem wziąć z urzędu pod rozwagę uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy. Konkludując Sąd Najwyższy stwierdził, że sformułowanie zawarte w art. 378 § 1 k.p.c. oznacza, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadzi lub ponawia dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związany oceną prawną lub uchwałą Sądu Najwyższego, stosuje przepisy regulujące postępowanie apelacyjne, a gdy brak takich przepisów, przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostaje związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania, nie wykraczając poza wniosek zawarty w apelacji i nie narusza zakazu *reformationis in peius*. W konsekwencji nie narusza art. 378 § 1 k.p.c. sąd, który w granicach zaskarżenia dokonuje własnych ustaleń faktycznych i odnosi je do przyjętej przez siebie podstawy materialnoprawnej, nawet niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, gdyż te, jeśli dotyczą przepisów prawa materialnego, nie wiążą sądu drugiej instancji.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny w ramach swoich kompetencji wynikających z art. 378 § 1 k.p.c. rozważył apelacyjny zarzut strony pozwanej

dotyczący naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 193 § 2¹ k.p.c. w związku z art. 132 § 1 k.p.c. z uwagi na nieprawidłowe - w ocenie apelującego - rozszerzenie powództwa w piśmie procesowym doręczonym pełnomocnikowi strony pozwanej na rozprawie i uznał ten zarzut za bezzasadny. Jednocześnie okoliczność, jaką było rozszerzenia powództwa w toku procesu, uwzględnił przy subsumcji prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c., stanowiącego podstawę żądania pozwu. Dokonując wykładni i zastosowania prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego Sąd drugiej instancji nie był związany zarzutami apelacji. Nie przekroczył zatem granic rozpoznania apelacyjnego sprawy. Natomiast sposób uwzględnienia powyższej okoliczności (tj. rozszerzenia powództwa) w procesie subsumcji powołanego przepisu materialnoprawnego jest niewłaściwy. Jest to jednak zagadnienie z kategorii naruszenia prawa materialnego a nie przepisów postępowania.

Niezrozumiałe jest też łączenie przez skarżącego naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. z obrazą art. 384 k.p.c., skoro zmieniając wyrok Sądu Okręgowego przez zmniejszenie zasądzonej na rzecz powoda sumy pieniężnej, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwanego i orzekł na jego korzyść.

Przechodząc do kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego wypada zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie bezsporny jest fakt, iż zdarzenie, jakiemu uległ powód D. P. w trakcie zatrudnienia w pozwanym [...] Kopalni [...] w M. w dniu 6 października 2014 r., jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376; dalej jako ustawa wypadkowa), a pozwany - jako zakład uprawiany w ruch przy pomocy sił przyrody - ponosi uzupełniającą odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki tego zdarzenia na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. i odpowiedzialność ta nie podlega miarkowaniu w trybie art. 362 k.c. z uwagi na stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiarów szkody. Nie budzą też wątpliwości ustalone przez Sądy obu instancji rozmiary doznanych przez powoda w trakcie wypadku uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia oraz towarzyszące im cierpienia fizyczne i psychiczne. Sporną okazała się wysokość przyznanego z tego tytułu zadośćuczynienia.

Warto zatem przypomnieć, że zgodnie z art. 444 § 1 i 2 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W myśl zaś art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W doktrynie i orzecznictwie powszechnie przyjęty jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia pieniężnego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1968 r., I PR 228/68, niepublikowany, z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/78, niepublikowany, z dnia 18 kwietnia 1978 r., IV CR 99/78, niepublikowany, z dnia 22 kwietnia 1985 r., II CR 94/85, niepublikowany, z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNP 2000 nr 16, poz. 626, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, niepublikowany, z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepublikowany). Zgodnie z teorią kompensacyjną, celem zadośćuczynienia za krzywdę jest wyrównanie wyrządzonej szkody niemajątkowej. Rozmiar cierpień jest podstawowym kryterium ustalania wysokości zadośćuczynienia. Kompensacja nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, ale nie może także być nieodpowiednia w stosunku do doznanej krzywdy, ponieważ zasądzone świadczenie nie wypełnia wówczas w sposób prawidłowy przypisywanych mu zadań. W judykaturze Sądu Najwyższego uznaje się za niepodważalną zasadę, że poszkodowany powinien otrzymać zawsze pełne zadośćuczynienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 157/68, OSNCP 1969 nr 2, poz. 37; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974 nr 9, poz. 145; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 4). Funkcja kompensacyjna jest realizowana wówczas, gdy kwota pieniężna

może być traktowana przez samego poszkodowanego za adekwatną wobec doznanych cierpień. Oceny jej wysokości dokonuje więc sam poszkodowany i to jedynie on może stwierdzić, czy zadośćuczynienie odpowiada rozmiarowi doznanej szkody i czy w pełni został naprawiony wyrządzony mu uszczerbek, a więc czy rzeczywiście przyznane świadczenie spełnia w konkretnym przypadku funkcję kompensacyjną.

Zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę ma przywrócić, na ile jest to możliwe, stan istniejący przed zdarzeniem wyrządzającym krzywdę, przy czym w odniesieniu do zadośćuczynienia można mówić o swoiście ujmowanej funkcji kompensacyjnej, różniącej się w sposób zasadniczy od kompensacji szkody majątkowej dokonywanej za pomocą odszkodowania. Odszkodowanie, jeśli odpowiada rozmiarom wyrządzonej szkody (przy założeniu, że uszczerbek został wyrządzony w dobrach zastępowalnych) może w pełni przywrócić stan poprzedni. Funkcja kompensacyjna w przypadku zadośćuczynienia powinna zaś być ujmowana szeroko, nie ograniczając się jedynie do finansowych korzyści przysparzanych w majątku poszkodowanego. W przypadku zadośćuczynienia kompensacja dokonuje się głównie w sferze psychicznej poszkodowanego. Przywrócona zostaje pewna równowaga emocjonalna, naruszona przez doznane cierpienia psychiczne. Jest to szczególnie ważne przy uszczerbku o charakterze niemajątkowym, gdzie pełna rekompensata nie jest możliwa do osiągnięcia. Ocenie podlegają wartości niewymierne majątkowo, dlatego istotnym jest, aby poszkodowany odczuł nie tylko ekonomicznie, ale także w sferze psychiki prawidłowość zastosowanego środka. Takie ujmowanie funkcji zadośćuczynienia pozwala na ścisłe powiązanie kompensacji z satysfakcją. Konkludując wypada stwierdzić, że wysokość przyznanej sumy powinna być tak ukształtowana, aby z jednej strony stanowiła odzwierciedlenie doznanego uszczerbku, zaś z drugiej, mimo niepełnej kompensacji z uwagi na brak możliwości przywrócenia do stanu poprzedniego, była zauważalna i przynosiła poszkodowanemu satysfakcję. Jeśli w przekonaniu poszkodowanego wysokość przyznanej mu tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej będzie satysfakcjonująca, to zastosowany środek spełnił także przypisywaną mu funkcję kompensacyjną.

Nie powinno budzić wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu, która powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Suma „odpowiednia” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza jednak sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, lecz jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, które mogą mieć znaczenie w danym przypadku. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego i konkretną krzywdą (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010 nr 3, poz. 80; z dnia 8 października 2008 r., IV CSK 243/08; z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/2004; z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, niepublikowane). Dlatego nie jest wystarczające stwierdzenie przez sąd, że przesłanką zadośćuczynienia jest ból i cierpienie będące następstwem urazu ciała, lecz konieczne jest ustalenie konkretnych okoliczności charakteryzujących związaną z tym krzywdę (wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2005 r., III CK 392/04, niepublikowany). Orzecznictwo z jednej strony wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, z drugiej indywidualnego podejścia do każdego przypadku.

Kryteria, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, wynikają z bogatego orzecznictwa. Są nimi na przykład: wiek poszkodowanego (zwykle większą krzywdą jest kalectwo u dziecka lub młodej osoby); rodzaj i rozmiar doznanych uszkodzeń ciała lub rozstroju zdrowia; stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych; intensywność (natężenie, nasilenie) i czas trwania tych cierpień; nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (trwałe kalectwo, oszpecenie) i konsekwencje z tym związane w dziedzinie życia osobistego i społecznego; skutki uszczerbku zdrowia na przyszłość (utrata możliwości wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy artystycznej, rozwijania swoich zainteresowań i pasji, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, kontaktów towarzyskich, możliwości chodzenia do teatru, kina, filharmonii, wyjazdu na wycieczki); poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek rozstroju

zdrowia lub uszkodzenia ciała; konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego; pozbawienie możliwości osobistego wychowywania dzieci i zajmowania się gospodarstwem domowym (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974 nr 9, poz. 145 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1965 r., II PR 280/65, OSNCP 1966 nr 10, poz. 168, z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1969 nr 2, poz. 37, z dnia 10 października 1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1968 nr 6, poz. 107, z dnia 13 marca 1973 r., II CR 50/73, niepublikowany, z dnia 18 grudnia 1975 r., I CR 862/75, niepublikowany, z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSNCP 1981 nr 5, poz. 81, z dnia 10 grudnia 1997 r., III CKN 219/97, niepublikowany, z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, niepublikowany, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, niepublikowany, z dnia 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, niepublikowany, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40, z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, niepublikowany, z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11, z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/06, OSNC-ZD 2008 nr D, poz. 11, z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47, z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011 nr 4, poz. 44, z dnia 12 lipca 2012 r., I CSK 74/12, niepublikowany i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 69/13, niepublikowany).

Dla wysokości zadośćuczynienia nie jest prawnie relewantna sytuacja majątkowa zobowiązanego (dłużnika). Nie istnieje zatem tego rodzaju zależność, że bardziej zamożny zobowiązany powinien być obciążony obowiązkiem pokrycia szkody w większym wymiarze.

W ostatnich latach Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wielokrotnie podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Zwracał równocześnie uwagę, że nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu. Zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże. Nietrafne byłoby też

posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. Powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może bowiem prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005 nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, LEX nr 897875; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777; z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006 nr 10, poz. 175; z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, OSP 2009 nr 4, poz. 40 z glosą M. Nesterowicza i z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, LEX nr 369691, OSNC-ZD 2008 nr D, poz. 95). W orzecznictwie oraz w nauce prawa zgodnie przyjmuje się ponadto, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna zatem wynagrodzić poszkodowanemu doznane przez niego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przewyciężanie ujemnych przeżyć. Nie oznacza to jednak, że formą złagodzenia doznanej krzywdy powinna być możliwość nabycia określonych dóbr konsumpcyjnych o wartości odpowiadającej poziomowi życia poszkodowanego. Takie pojmowanie funkcji kompensacyjnej prowadziłoby bowiem do różnicowania krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, zależnie od stopy życiowej poszkodowanego. Godziłoby to w powszechne poczucie sprawiedliwości. Poziom życia poszkodowanego nie może być zatem zaliczany do czynników, które wyznaczają rozmiar doznanej krzywdy i wpływają na wysokość zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 września 2010 r., II CSK 94/10, OSNC 2011 nr 4, poz. 44, z glosami M. Łolika, Palestra 2012 nr 1-2, s. 108 i K. Kryli, Glosa 2012 nr 4, s. 48). Z kolei poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na duże rozwarstwienie społeczeństwa pod względem

poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012 nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim orzecznictwo). Okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, OSP 2009 nr 2, poz. 20).

W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego co do rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód w następstwie przebytego wypadku przy pracy. Słusznie podkreślił traumatyczne przeżycia związane z tym zdarzeniem, rozległość doznanych uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, wielość przebytych operacji i zalecanych kolejnych zabiegów chirurgicznych, długotrwałość leczenia i rehabilitacji, towarzyszące temu procesowi cierpienia fizyczne i psychiczne, nieodwracalność wielu zmian chorobowych, a także młody wiek poszkodowanego i skutki wypadku dla dalszego jego życia małżeńskiego, zawodowego, społecznego. O zmniejszeniu zasądzonej w wyroku pierwszoinstancyjnym sumy pieniężnej zadecydowały zaś trzy okoliczności: 1/ określenie przez powoda ostatecznej kwoty dochodzonego świadczenia dopiero w toku procesu, przez rozszerzenie powództwa, 2/ fakt wypłaty na rzecz powoda jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego oraz ubezpieczenia OC i 3/ wzgląd na wysokość zadośćuczynień zasadzonych na rzecz innych osób poszkodowanych w tymże zbiorowym wypadku przy pracy. Pozostaje zatem odnieść się do zastosowanych przez Sąd Apelacyjny przesłanek miarkowania świadczenia.

Nie można przy tym tracić z pola widzenia tego, że możliwość zmiany przez sąd wyższej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest ograniczona. Jak wskazano wyżej, ze względu na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało sądowi, który w tym zakresie dysponuje większą swobodą niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia, co sprawia, że korygowanie przez sąd wyższej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie

wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie do doznanej krzywdy, tj. albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie, bądź zostało określone z oczywistym naruszeniem kryteriów jego ustalania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 665/00 i z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, niepublikowany; z dnia 5 grudnia 2006 r., II PK 102/06, OSNP 2008 nr 1-2, poz. 11; z dnia 7 października 2014 r., I PK 39/14, LEX nr 1544220, czy też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2011 r., I PK 38/11, niepublikowane).

Co do pierwszego z przyjętych przez Sąd Apelacyjny kryteriów zmniejszenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia wypada zauważyć, że zadośćuczynienie za krzywdę jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i stanowi rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te, których poszkodowany już doznał, jak i te, które w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, zapewne wystąpią u niego w przyszłości. Rozgraniczać należy sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie poszkodowanego w przyszłości, od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość. W tych drugich sytuacjach analiza skutków musi być szczególnie wnikliwa, skoro poszkodowany będzie mógł w przyszłości ubiegać się o zadośćuczynienie tylko w zakresie takich następstw czynu niedozwolonego, które w dacie orzekania były nieprzewidywalne.

Trzeba pamiętać, że zgodnie z art. 193 § 1 k.p.c., zmiana powództwa jest dopuszczalna, jeżeli nie wpływa na właściwość sądu. Stosownie zaś do treści art. 316 § 1 k.p.c., sąd wydaje wyrok biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się przy tym pogląd, że roszczenie o zadośćuczynienie, które ma na celu kompensację szkody niemajątkowej, jest zbliżone do roszczeń odszkodowawczych sensu stricto, wobec czego zasady ustalania wysokości odszkodowania określone w art. 363 § 2 k.c. można w drodze analogii stosować przy ustalaniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia. Nie można wprawdzie określać wysokości zadośćuczynienia wprost na podstawie cen, niemniej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia

uwzględnia się aktualny stan stosunków majątkowych w społeczeństwie, który niewątpliwie łączy się z poziomem cen. Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego, który sąd powinien ocenić na podstawie stanu rzeczy istniejącego w dacie zamknięcia rozprawy. Irrelevantne natomiast jest zarówno to, że kwota żądana z tego tytułu została podwyższona w toku procesu, jak i to, jakie przyczyny spowodowały takie rozszerzenie powództwa, a w szczególności, czy w tym czasie nastąpiły zmiany w stanie zdrowia poszkodowanego oraz na jaki cel ma być przeznaczona dochodzona kwota.

Tymczasem w rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny, mimo powołania się na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, konieczność indywidualizacji kryteriów, uwzględnienia zarówno samego urazu i jego następstw, cierpień w sferze fizycznej i psychicznej, ograniczeń życiowych na przyszłość, faktycznie przyjął, że żądanie przyznania kwoty 1.000.000 zł jest nieuzasadnione między innymi dlatego, że w okresie pomiędzy wniesieniem pozwu, w którym powód domagał się zasądzenia z tego tytułu kwoty 800.000 zł, a datą rozszerzenia tego żądania do kwoty 1.000.000 zł nie zaszły żadne okoliczności, które mogłyby uzasadniać taką zmianę powództwa. Stanowiska tego nie można zaakceptować jako pozostającego w sprzeczności z przedstawionymi kryteriami określania wysokości zadośćuczynienia. Nie ma żadnych podstaw do przyznania kwestii rozszerzenia powództwa do wyższej niż żądana uprzednio kwoty i przyczyn takiego rozszerzenia decydującego znaczenia dla określenia odpowiedniej sumy w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Nie zasługuje zatem na aprobatę stanowisko Sądu Apelacyjnego, że o „odpowiedniości” należnego powodowi zadośćuczynienia decydować miałyby określenie jego wysokości w pozwie, a zatem zasądzenie wyższej kwoty, o którą rozszerzono powództwo, byłoby możliwe tylko w razie zaistnienia zmian w stanie zdrowia powoda i jego sytuacji życiowej w okresie od wniesienia pozwu do czasu rozszerzenia żądania, albowiem nie jest to okoliczność umożliwiająca dokonanie oceny rozmiaru doznanej krzywdy.

Z kolei w kwestii pomniejszania zadośćuczynienia o wypłacone poszkodowanemu kwoty odszkodowań z ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia OC godzi się przypomnieć, że zgodnie z art. 11 ustawy wypadkowej,

jednorazowe odszkodowanie przysługuje ubezpieczonemu, który wskutek wypadku przy pracy doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (ust. 1), przy czym za stały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy (ust. 2), za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie (ust. 3), a oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem przy pracy dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji (ust. 4). Oznacza to, że nie w każdej sytuacji, kiedy dochodzi do wypadku przy pracy, ubezpieczonemu przysługuje jednorazowe odszkodowanie, a jedynie wówczas, gdy na skutek wypadku przy pracy doznał on stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Samo zaś pojęcie stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu nie wyczerpuje zakresu przedmiotowego krzywdy, o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy wypadkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 495). Dopiero po rozpoznaniu jego prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu i renty inwalidzkiej na podstawie przepisów tej ustawy, może on dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. Świadczenia z ustawy wypadkowej są limitowane co do wysokości. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy ma charakter uzupełniający. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanego strat na osobie, a ponadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy. Pracownik nie może zatem dochodzić odszkodowania i renty na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego zanim nie zostaną rozpoznane jego roszczenia o te świadczenia na podstawie przepisów ustawy wypadkowej. Roszczenia o świadczenia uzupełniające, wywodzone z art. 444 k.c. w związku z art. 415 k.c., mogą być dochodzone przez pracownika

tylko wówczas, gdy limitowane świadczenia przyznane mu na podstawie przepisów ustawy wypadkowej nie pokrywają całości kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Przyjęcie stanowiska o możliwości dochodzenia świadczeń uzupełniających na podstawie Kodeksu cywilnego powoduje konieczność rozstrzygnięcia kwestii, w jaki sposób traktować przyznane już jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego. Sposób potrącenia odszkodowania wypadkowego ze świadczeń cywilnoprawnych nie jest określony *de lege lata*. Z uwagi jednak na to, że jest to postępowanie w sprawie ewentualnego zmniejszenia świadczeń cywilnoprawnych o wypłacone odszkodowanie wypadkowe, należy przyjąć, że powinno zostać przeprowadzone według reguł Kodeksu cywilnego.

Zasadniczo potrącenie świadczeń jest możliwe, jeżeli szkoda i korzyści majątkowe pochodzą z tego samego zdarzenia. Odnosząc tę zależność do potrącenia odszkodowania wypadkowego z odszkodowań cywilnoprawnych należy stwierdzić, że są one przyznawane z tytułu zdarzenia, które wyrządziło szkodę, mimo że jego ustawowe określenia różnią się. W ustawie wypadkowej jest to pojęcie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, zaś według prawa cywilnego zdarzeniem wyrządzającym szkodę może być czyn niedozwolony. Inaczej określana jest także szkoda, którą mogą one wywołać. Mimo jednak różnej kwalifikacji obu zdarzeń należy uznać ich faktyczną tożsamość.

W ocenie możliwości potrącenia świadczeń istotne jest również ustalenie, czy cel i funkcje obu świadczeń są zbliżone. Potrąceniu podlegają bowiem świadczenia jednorodnjajowe, czyli takie, które spełniają podobne funkcje. W świetle obecnego stanu prawnego ocena, czy funkcje świadczeń wypadkowych i cywilnoprawnych są zbliżone, nie jest łatwa, biorąc pod uwagę ich odmienny charakter prawny oraz zróżnicowane warunki ich nabycia. W przypadku jednorazowego odszkodowania przysługującego ubezpieczonemu kwestia ustalenia funkcji w sposób jednoznaczny jest problematyczna z tego względu, że przedmiotowe świadczenie może kompensować szkodę majątkową oraz szkodę niemajątkową. Natomiast według Kodeksu cywilnego, oba rodzaje szkody są kompensowane przez dwa inne świadczenia. W związku z tym trudno jest przyjąć *a priori*, że jednorazowe odszkodowanie powinno być zaliczane na poczet

odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. lub zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c., gdyż zakres wyrównania szkody przez odszkodowanie wypadkowe zależy od jej rozmiaru. Mimo zróżnicowanych sposobów wyrównania szkody przez oba rodzaje świadczeń (z ustawy wypadkowej oraz z Kodeksu cywilnego), nadrzędnym ich celem jest wynagrodzenie pieniężne szkody wynikłej z powstania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Na rzecz potrącenia obu rodzajów świadczeń przemawia i to, że zasadne jest, aby świadczenie, które pochodzi ze składek wpłacanych przez zobowiązanego do naprawienia szkody, było zaliczane na poczet roszczeń cywilnoprawnych. Przyjmuje się bowiem, że zobowiązany do naprawienia szkody i jednocześnie płatnik składek, ponosząc wydatki związane z ubezpieczeniem pracownika, mógł w ten sposób przyczynić się do zmniejszenia szkody, która została pokryta przez świadczenia wypłacone przez ubezpieczyciela. Przedstawiony pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy w odniesieniu do świadczeń z umownego ubezpieczenia osobowego, które jest zawierane w sposób dobrowolny. Wypłacone z tego tytułu świadczenia powinny być uwzględnione w razie dochodzenia z tego tytułu roszczeń przez poszkodowanego, gdyż otrzymane z ubezpieczenia świadczenia mają na celu zwolnienie sprawcy szkody ze zobowiązania. W przypadku ubezpieczenia wypadkowego opłacanie składki jest obowiązkowe, ale i tutaj płatnik składek ponosi część kosztów związanych z wypłatą świadczeń wypadkowych przez uiszczanie składek na ubezpieczenie wypadkowe.

W przytoczonym wyżej orzeczeniu z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat zależności między jednorazowym odszkodowaniem i rentą wypadkową z tytułu niezdolności do pracy, jako świadczeniami przysługującymi ubezpieczonemu na podstawie ustawy wypadkowej, a odszkodowaniem (za szkody majątkowe) i rentą uzupełniającą jako świadczeniami, których poszkodowany może dochodzić na podstawie art. 444 k.c. Opisana zależność jest oczywista i zrozumiała.

Inaczej rzecz się przedstawia, jeśli chodzi o zadośćuczynienie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że co do zasady nie ma podstaw do obniżenia zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu (art. 445 § 1 k.c.) o otrzymane z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie, jeżeli

zostało ono zużyte na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała, co spowodowało zmniejszenie odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.), ponieważ taka przede wszystkim jest funkcja jednorazowego odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 r., I PK 253/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 73, z glosą Wioletty Witoszko, Praca i Zabezpieczenie Społeczne 2008 nr 7, s. 37-42). Zgodnie z tym wyrokiem, otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględniać przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających, gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę. W pierwszej kolejności jednorazowe odszkodowanie należy uwzględnić przy ustaleniu wysokości odszkodowania, gdy zostało ono przeznaczone na pokrycie kosztów wynikłych z wypadku. Uwzględnienie to może być sprowadzone do prostego odliczenia otrzymanego jednorazowego odszkodowania od wysokości poniesionej szkody. Należy więc ustalić zgodnie z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. „wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia)” i ocenić, w jakim zakresie zostały one zaspokojone jednorazowym odszkodowaniem. Taki sposób ustalenia odszkodowania jest utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w wyroku z dnia 7 czerwca 1976 r., IV CR 147/76 (OSNCP 1977 nr 5-6, poz. 89; PiP 1978 nr 3, s. 178 z glosą A. Szpunara) Sąd Najwyższy przyjął, że odszkodowanie należne według prawa cywilnego oblicza się - w sytuacji, gdy zostały wypłacone świadczenia związane z wypadkiem przy pracy, poszkodowany zaś przyczynił się do powstania szkody - w ten sposób, że obliczone według prawa cywilnego odszkodowanie zmniejsza się o sumy wypłacone na podstawie przepisów o wypadkach przy pracy, a od kwoty w taki sposób określonej odejmuje się kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Otrzymane przez poszkodowanego świadczenie z ubezpieczenia społecznego należy także uwzględniać przy ocenie wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970 nr 6, poz. 111). Nie ma jednak przesłanek do takiego uwzględnienia, jeżeli wypłacone z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie zostało w całości zużytkowane na pokrycie kosztów wynikłych z

uszkodzenia ciała (pokrycie szkody majątkowej), a przez to w całości uwzględnione przy umniejszeniu należnego odszkodowania z art. 444 k.c. W każdym razie, w takiej sytuacji otrzymanie jednorazowego odszkodowania powinno mieć bardzo niewielki wpływ na ocenę wysokości „odpowiedniej sumy” należnej z tytułu zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I PK 272/16, LEX nr 2358813).

Podsumowując, jednorazowe odszkodowanie należne ubezpieczonemu z ustawy wypadkowej nie podlega prostemu odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie prawa cywilnego; odszkodowanie to powinno być natomiast wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, jeżeli nie zostało w całości zużyte na pokrycie kosztów i wydatków związanych z uszczerbkiem na zdrowiu (czyli szkody majątkowej), co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę wypłaconą tytułem jednorazowego odszkodowania.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny skonstatował, że z tytułu szkód na osobie doznanych w wyniku przedmiotowego wypadku przy pracy powodowi przysługują wobec pozwanego uzupełniające roszczenia odszkodowawcze z Kodeksu cywilnego, a więc nie tylko o zadośćuczynienie z art. 445 § 1 k.c., ale także odszkodowanie z art. 444 § 1 k.c. oraz rentę wyrównawczą z art. 444 § 2 k.c. Sąd drugiej instancji czyniąc takie spostrzeżenie nie ustalił jednak, czy w związku z doznanymi podczas wypadku przy pracy uszkodzeniami ciała i rozstrojem zdrowia powód poniósł koszty zabiegów operacyjnych, leczenia, rehabilitacji i opieki innych osób, które zrekompensował odszkodowaniami otrzymanymi z ubezpieczenia społecznego i ubezpieczenia OC. Wypada zauważyć, że wobec przyjętego w ustawie wypadkowej i przepisach wykonawczych do niej ograniczenia wysokości jednorazowego odszkodowania do należności za 100% stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, kwota wypłaconego powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych świadczenia nie odpowiadała nawet połowie doznanego przez poszkodowanego uszczerbku oszacowanego przez biegłych sądowych łącznie na 221%. Wspomniane odszkodowania z ubezpieczenia społecznego i OC, przeznaczone na pokrycie bieżących, zwiększonych wskutek wypadku potrzeb życiowych, zasadniczo powinny zostać zaliczone na poczet ewentualnego

świadczenia odszkodowawczego z art. 444 § 1 k.c. Tylko w razie ich nieuzużycia na powyższe cele (czego w niniejszej sprawie nie stwierdzono) istniały podstawy do ewentualnego miarkowania sumy pieniężnej zasądzonej tytułem zadośćuczynienia.

Wreszcie co do przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny analizy porównawczej wysokości świadczeń odszkodowawczych zasądzonych na rzecz innych osób poszkodowanych w tym samym zbiorowym wypadku przy pracy, z kwotą dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia, wypada podkreślić, że odnoszenie się do wysokości zadośćuczynienia przyznawanego w podobnych przypadkach może mieć jedynie orientacyjny charakter, ponieważ nie powinno ono naruszać zasady indywidualizacji okoliczności wyznaczających rozmiar krzywdy doznanej przez konkretnego poszkodowanego. Porównywanie wysokości zasądzonych w różnych sprawach zadośćuczynienia zasadniczo nie może prowadzić do prawidłowego rozstrzygnięcia. Zawsze bowiem można wskazać przykład sprawy, w której przyznano tytułem zadośćuczynienia kwotę wyższą lub niższą. Nie da się przy tym w sposób wymierny ocenić, czy doznana przez poszkodowanego krzywda jest większa czy mniejsza niż krzywda doznana przez innego poszkodowanego, na rzecz którego w innej sprawie zasądzono inną kwotę. Subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach jest ograniczona. Jednakże sugestia uwzględnienia sum zasądzanych w innych podobnych przypadkach nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia. Pozwala bowiem ocenić, czy na tle tych innych przypadków żądane zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, jednak postulat ten może być uznany za słuszny tylko wówczas, gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47; z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, niepublikowany; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010 nr 3, poz. 80).

Podsumowanie powyższych rozważań prowadzi do konstatacji, że w

ustaleniu odpowiedniej sumy pieniężnej zasądzanej tytułem zadośćuczynienia decydującą przesłanką nie może być wysokość kwot przyznanych z tego tytułu innym poszkodowanym, nawet gdy zdarzenie ma charakter zbiorowego wypadku przy pracy. Fakt uczestniczenia w jednym zdarzeniu wielu osób nie oznacza bowiem, że wszyscy poszkodowani doznali takich samych szkód majątkowych i niemajątkowych. Rozmiary uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia, skala towarzyszących im cierpień fizycznych i psychicznych oraz wpływ zdarzenia na dalsze życie poszczególnych osób mogą być bardzo różne. Stąd ocena wysokości zadośćuczynienia musi mieć zindywidualizowany charakter, skoro przyznana kwota powinna rekompensować krzywdę wyrządzoną konkretnej osobie. Jedynym kryterium porównawczym nie powinien też być rozmiar doznanego przez poszkodowanych stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu ustawy wypadkowej, gdyż uszczerbek ten nie wyczerpuje pojęcia krzywdy podlegającej kompensacie w drodze zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej, o jakiej mowa w art. 445 § 1 k.c.

Konkludując należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny nie wykazał, aby dochodzone przez powoda i zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego zadośćuczynienie było rażąco niewspółmierne do rozmiarów doznanej przez poszkodowanego w trakcie wypadku u strony pozwanej krzywdy, ani nie wykazał prawidłowości zastosowania przyjętych kryteriów zmniejszenia wysokości spornego świadczenia. Rację ma zatem skarżący zarzucając Sądowi drugiej instancji naruszenie prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. przy ferowaniu zaskarżonego wyroku.

Uzasadniony jest także kasacyjny zarzut obrazy art. 481 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z tymi przepisami, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, zaś w przypadku, gdy wysokość odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, przysługują odsetki ustawowe. Konstrukcja tego przepisu daje podstawę do przyjęcia, że prawo do odsetek przysługuje z mocy samej ustawy. Przy zasądzeniu należności głównej, a więc po wykazaniu zasadności roszczenia, odsetki za czas opóźnienia stanowią swego

rodzaju sankcję wobec niespełnienia świadczenia w terminie. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 1995 r., II PRN 10/95 (OSNP 1996 nr 8, poz. 116), oddalenie powództwa w części obejmującej żądanie odsetek ustawowych stanowi rażące naruszenie art. 481 § 1 i 2 k.c., jeżeli została zasądzona należność główna.

W sytuacji, gdy wyrokiem częściowym z dnia 6 października 2015 r. Sąd Okręgowy w K. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia uznaną przez pracodawcę kwotę 258.738 zł bez odsetek, zaś następnie wyrokiem końcowym tego Sądu z dnia 22 września 2016 r. zasądzono dalszą kwotę 741.262 zł z ustawowymi odsetkami od całej pierwotnie dochodzonej przez powoda kwoty 800.000 zł od dnia 12 maja 2015 r. (tj. od następnego dnia po doręczeniu pozwanemu przedsądowego wezwania do zapłaty), a od dalszej kwoty 200.000 zł - od dnia 16 września 2016 r. (tj. od dnia rozszerzenia powództwa), Sąd Apelacyjny zmieniając powyższy końcowy wyrok Sądu pierwszej instancji i zasądzając zmniejszoną do 541.262 zł kwotę zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2015 r., sprawił, że objęta prawomocnym wyrokiem częściowym należność główna w wysokości 258.738 zł pozostaje bez ustawowych odsetek za opóźnienie. Niewątpliwie stanowi to naruszenie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Podzielając kasacyjne zarzuty naruszenia prawa materialnego, przy jednoczesnej bezzasadności zarzutów obrazy przepisów postępowania, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁶ k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.